

Pomimo przygotowań do kolejnego meczu Romy, Federico Balzaretti znalazł chwilę, żeby porozmawiać z dziennikarzami Roma Channel. Opowiedział im o swoich pierwszych miesiącach w szeregach Giallorossich.

Jak się czujesz? Jak podoba Ci się doświadczenie z Romą?

FB: Początek był łatwy, bo to zespół złożony z wyjątkowych chłopaków. Od razu był świetny klimat. Choć jestem tu nowy, to jestem jednym ze starszych graczy. Wszystko było bardzo proste.

Ponieważ jesteś doświadczonym graczem czy dlatego, że grupa jest spokojna?

FB: Jest tu dobra mieszanka młodych i doświadczonych graczy. To wartościowy zespół. Ja mam charakter, który pomaga mi zadomawiać się w nowych miejscach. Jestem zawsze optymistycznie nastawiony do otoczenia i pogodny.

Niektórych graczy znałeś już wcześniej...

FB: Znałem De Rossiego i Osvaldo. Zagrałem kilka spotkań przeciw Tottiemu i Burdisso. Kiedy jest szacunek i respekt dla rywali... Byłem szczęśliwy, że mogę się tu przenieść i zagrać razem z nimi.

Jak ocenisz swój sezon do tej pory?

FB: Prawie nigdy nie jestem z siebie zadowolony. Daję z siebie 110%, ale pewne błędy się czasem zdarzają. Fizycznie czuję się dobrze, ale zawsze podstawą mojej kariery było to, że nigdy nie zadowalałem się tym, co miałem. Ja pierwszy zawsze jestem do dyspozycji drużyny. Zawsze wierzę, że mogę grać lepiej, zrobić więcej.

Twoje relacje z kibicami?

FB: Zostałem przyjęty bardzo dobrze, mogę im tylko za to podziękować. Ich reakcje były bardzo pozytywne. Jestem bardzo zadowolony z mojego wyborów i czuję, że

muszę się im odwdziżyć za okazane mi zaufanie.

Czytałeś wywiad z Osvaldo? Jakie Twoim zdaniem są najlepsze relacje z kibicami?

FB: Nie czytałem wywiadu, ale myślę, że chciał powiedzieć, że kibice dodają nam sił także wtedy, kiedy nam nie wychodzi. Pomagają nam, żebyśmy się nie zniechęcali i nie tracili ducha. Myślę, że właśnie o to mu chodziło. To normalne, że kibice mogą gwizdać na piłkarza. To część piłki nożnej. We Włoszech zwłaszcza kibice są wymagający, a szczególnie fani Romy, ponieważ jest w nich wielki entuzjazm i naprawdę wiele oczekują.

Najpiękniejszy i najtrudniejszy moment w Twojej karierze?

FB: Pięknych momentów było sporo. Niezależnie od samych wygranych, mogę powiedzieć, że zawsze miałem szczęście w mojej karierze. Bardziej niż zwycięstwa pamiętam zespoły, z którymi pracowałem. Zawsze miałem wyjątkowych kolegów w drużynie. To, że trafiłem do reprezentacji, dotarłem na ME, a w końcu jestem w Romie, zawdzięczam w dużym stopniu właśnie im. Najtrudniejszy moment? We Florencji w ciągu 6 miesięcy 12-13 razy zasiadłem na trybunach. Wygrałem ligę z Torino i Juventusem, otarłem się o LM z Palermo. Do końca zawsze o coś walczyłem.

Roma zmienia się w ostatnich meczach. Co się stało w fazie początkowej?

FB: We Włoszech brakuje cierpliwości. Wszystko jest wyolbrzymiane. Myślę, że trzeba naprawdę przejść pewną drogę. Dowodzi tego także historia piłki nożnej. Kiedy zmienia się graczy, to ważne, żeby nowa grupa zrozumiała, na czym polega projekt. Przechodzi się przez porażki i trudne chwile. Gdyby tak nie było, to wygrywanie nie byłoby takie piękne.

Relacje z Zemanem?

FB: Dobre. Ma dla nas szacunek i zaufanie, a my staramy się robić to, co mów. Pewne rzeczy już widać, choć może jeszcze nie przez 90 minut. Pracujemy ciężko nad fazą defensywną. W ostatnich meczach widać, że ta formacja porusza się już lepiej.

Gracie też bardziej agresywnie z przodu, o co prosił was trener.

FB: Zgadzam się. Wychodzimy na boisko, starając się zagrać jak najlepiej. Nie zawsze się udaje. Wiele goli straciliśmy pomimo dobrej gry, po błędach indywidualnych. To się zdarza. To mniej niepokojące niż błąd całej formacji.

Uderzyło mnie, kiedy mówiłeś o swoim życiu poza boiskiem. Na ile ważna jest Twoja rodzina?

FB: To najważniejsze na świecie. Moja rodzina to moja duma. Dla nich żyję. Są częścią mojej codzienności i uszczęśliwiają mnie.

Przeciw Sienie czeka was szczególny mecz. Musicie pokazać, że możecie grać równo i bez przerw?

FB: Zgadzam się całkowicie. Do tej pory pokazywaliśmy dobre fragmenty, może poza meczem w Turynie, który należy zapomnieć w całości. Graliśmy nawet dobrą piłkę, ale nie można powiedzieć, że dominowaliśmy przez 90 minut. Były też momenty trudne. Jeśli chodzi o grę i wynik, to spotkanie ze Sieną powinno być dowodem ciągłości. To wnosi entuzjazm i podbudowuje wiarę w siebie.

Kontuzja w Pescaraze?

FB: Zostałem po prostu kopnięty.

Dokąd może zająć ta Roma?

FB: Błędem byłoby wyznaczanie sobie celu w tym momencie. Czegoś nam jeszcze brakuje do skoku jakościowego. Musimy wygrywać ze wszystkimi. Aby tak było, musimy się stać prawdziwą drużyną.

Dodò - mówiłeś o nim w samych superlatywach...

FB: Musi tylko dojść do formy fizycznej. Jest świetny. Jego celem jest teraz uzyskanie pełni formy. Kiedy mu się to uda, będzie odgrywał kluczową rolę. Ma umiejętności techniczne i atletyczne. Grając, na pewno odnajdzie swoją równowagę.

Autor: kaisa